VNM, SOBOTA, TEDE, KIERU, NA ZAJAWIE 2

Szybciej, wyżej, nie ma zmiłuj!
Wolność, pasja, więcej stylu,
Na zajawie zawsze ćpam ten sport,
Góry, Chopok, miasto, jeden czort
/2x

W Elblągu, w podstawówce na bloku bieda tu dech nie ma,
a coś co w piersi ten dech zapiera mieć trzeba,
więc robię demolkę z ziomami na spółkę ej,
biorę deskorolkę i wymontowuję kółka z niej,
do wyobraźni nie potrzebny mi jest canabinol,
lecę ją od spod sprayem i smaruję parafiną,
z górki na szkole, ja nie wrócę na tarczy ty,
może to nie Mount Everest ziom ale wystarczy mi,
mimo, że nie grozi tu lawina, gruba zima,
po skoku na metr grozi bólu grymas, dupa sina ta,
bo nie ma za to pufy
kości ogonowe bite jakby to był motocross,
to dziwne powie ze zniesmaczoną winą wielu,
ale apogeum to zajebać z bloku linoleum,
vibe gigant śniegiem i tak śmigasz,
ziom z dechą czy bez - ta zajawka jest prawdziwa.

Szybciej, wyżej, nie ma zmiłuj!
Wolność, pasja, więcej stylu,
Na zajawie zawsze ćpam ten sport,
Góry, Chopok, miasto, jeden czort
/2x

Pamiętam te czasy: śniegu po kolana,
to nie były wczasy w Zakopcu prze pana,
klasyk brama zasypana, prawdziwa zima,
dla nas to nie dramat jak witała do Szczecina,
komuny lawina psuła tę zajawkę,
sprzęt kpina, a na finał buty na ślizgawkę,
wyślizganą pod bramą ze śniegu,
kto szybciej, kto dalej jedynie z rozbiegu,
każdy chłopaczyna ześcierał ten obów,
po tym dupa sina, też wiesz, wpierdol w domu,
każdego sezonu miałem z tym powtórkę,
dziś Tylas, mój ziomuś, zaprasza na szkółkę,
double backflip, backside 900,
deski Szekspir wykręcaj czym prędzej,
sam sił nie oszczędzę, chyba przeżyję,
przeżyje dzieciaku, tak się żyje!

Szybciej, wyżej, nie ma zmiłuj!
Wolność, pasja, więcej stylu,
Na zajawie zawsze ćpam ten sport,
Góry, Chopok, miasto, jeden czort
/2x

W czasach nenarów i deskorolek,
kiedy jako dziecko pierdolę szkołę,
żeby mieć deskę - to jakiś cud był,
to jak dziś schudłbym i miał te kudły,
pomogła mama, jestem banan dzieciak,
prawdziwy banan sprzedawał śmiecia,
napis 'Blink', zajawa na maksa
i ten dźwięk draksa i jazda,
pierdolić Aspen chodzi o jazdę, wiesz?
na górkę lasem jak spadnie pierwszy śnieg,
jak czujesz basy wtedy boli mnie poważnie,
wypieprzysz się i to nie raz, wiesz?

jak chcesz się ślizgać to musisz upaść,
twarda dupa to standard tutaj
i to jest prawda na miarę twych maksym,
ty, tatuaż jak się patrzy, co?
O!

Szybciej, wyżej, nie ma zmiłuj!
Wolność, pasja, więcej stylu,
Na zajawie zawsze ćpam ten sport,
Góry, Chopok, miasto, jeden czort
/3x